Rok VIII. Nowy Sącz, dnia 1. maja 1901. Nr. 12.

# ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 12 hel. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego“ w Rdziostowie poczta Nowy Sącz.

## 1. Maja.

»...A jako w krajach zamętu i nocy —
Skłóconych żywiołów waśnią
Jednem „Stań się“ z Bożej mocy
Świat rzeczy stanął na zrębie,
Szumią wichry, cieką głębie,
A gwiazdy błękit rozjaśnią...“

*A. Mickiewicz.*

Kiedy wszelka roślinność, zwierząta, ptactwo i wszelki żywioł pod wpływem tej zbawiennej rosy, i tej temperatury nabiera powabu i rozkoszy, zgody i jedności, która tworzy tak miłą nam „wiosnę“, to my (ludzie) nie zapominajmy, że jednak należymy ciągle jeszcze do owych „skłóconych żywiołów“.

W ludzkości daleko jeszcze do wiosny.

Weźmy przykład z naszego ukochanego kraju, w którym żyjemy, i który to kraj po tylu wstrząśnieniach i walkach, które szarpią do dziś posadami naszej ojczyzny, dotąd nie potrafił nas zespolić i złączyć w jedną jednolitą calość — w jedno braterstwo. Przeciwnie, największe niezgody, intrygi, antagonizmy i samolubstwo jest u nas tym najgorszym czynnikiem, pchającym czem raz w głębszą przepaść. I w tym właśnie leży to złe, iż dotąd niczego się nie nauczyliśmy, a względnie kochać swych bliźnich, widząc błędy cudze nie spostrzegając — własnych.

Dziś zawitał nam pierwszy Maja — dzień błogi, radosny — obdarzając nas kwieciem wonnych zapachów, a promienie wiosennego słońca oblewają nasze zagony, bory i łany. Lecz jakże krótko trwa, a szybko przemija!

A ileż to rodzin opuszcza ten kraj miły, rodzony, udając się na obczyznę?! Pędzeni głodem do ciężkiej pracy — nie posiadający pojęcia o piękności własnego kraju... Ileż to dziatwy włościańskiej widzimy w fabrykach, warsztatach i w szeregach socyalizmu pod widmem czerwonego sztandaru! I oni obchodzą 1. Maja. Niby święto jedności i zgody, owej niby wiosny socyalnej.

Lecz jakże się łudzą! Słyszymy ze strony ich własnej chwały, że najsilniejsi w organizacyach w naszym kraju są przeważnie robotnicy kolejarze. Lecz gdyby ktoś chciał w to uwierzyć — znalazłby się w błędzie w najwyższym stopniu. Na dowód tego, co piszę, przedstawiam fakta niezbite, fakta prawdziwe, które widzieć się dają jak na dłoni. Otóż 1. Maja.

Pierwsi najodważniejsi mają co jeść, porządnie pić, elegancko dywanami przystrojone mieszkania. Mogą w razie jakiejkolwiek słabości otrzymywać urlopy kilkodniowe. Żony ich w modnych strojach. Każdego 1. miesiąca na targach najlepsze prowianty muszą być w posiadaniu p. kolejniczki żony robotnika.

Fiakra trudno wtedy dostać. Bo oczywiście na następnego 1-szego świeże będą pieniądze. Ale co do organizacyi kolejarzy, to sława, którą sobie przywłaszczają i tyle robią rozgłosu, jest w gruncie rzeczy prostą tylko blagą. Przypatrzmy się tylko jaśniej.

U nas w Nowym Sączu jest 800 robotników w warsztatach kolei PP., którzy agitacyą nakłaniają li tylko ciemnych i słabszych braci, kryjąc się za ich plecy, by ci nie mając nic a nic w dniu 1-go maja nie robili, sami zaś pracują cały dzień.

I gdzież ta organizacya, gdzie solidarność?

Blaga! I dlatego nikt im już nie uwierzy. Tak samo i dzisiejszy 1. Maja. Wieczór wyjdą z muzyką

i zwykłem rykiem, budząc śmiech i politowanie. Czyż to ma być organizacya? Blaga.

Najpierw niech się sami nauczą miłować brata bliźniego swego i okazać to czynem, a później żądać od drugich tego samego, a nie groźbą, która nie ma znaczenia i żadnej wiary u ludu.

Otóż niech nam zajaśnieje 1-szy Maja — dzień zgody i braterstwa, a nie obłudy i niezgody i intryg, które nie powinny mieć miejsca w naszym kraju. Takiego 1. Maja pragniemy wszyscy Polacy, znajdujący się w przykrych chwilach naszego życia w całym społeczeństwie.

*J. S.*

## Krótka odpowiedź

### na „Uwagi o wnioskach zmierzających do łączenia obszarów dworskich z gminami (Dunajewskiego i Sanguszki, oraz Potoczka).

Niejakiemu Maciejowi Kaczakowi z Dąbrowicy koło Chmielowa (powiat Tarnobrzeg) wzięło się na chwalbę wniosku Dunajewskiego o gminach okręgowych. Więc spisał swoje pochwalne „uwagi“, wydrukował je w małej książeczce i rozesłał pomiędzy gminy, aby zrobić bałamuctwo między ludźmi. Jest nawet bardzo do tego podobne, że pod sukmaną Macieja Kaczaka kryje się jakiś stańczykowski chwalca „lisiego ogona“.

„Lisim“ wymysłem jest ta książeczka, podobnie jak i wniosek o gminach okręgowych. Zaraz to wykażemy.

P. Maciej Kaczak pisze, „że nasza ustawa gminna, która teraz obowiązuje, jest do niczego, że jest złą i szkodliwą — i musiała być złą, bo zasady do tej ustawy narzuciły nam wrogie krajowi, wrogie Polakom rządy austryackie w r. 1862, że układając zasady do ustawy gminnej dla Galicyi; rozdzielono przedewszystkiem obszary dworskie od gmin, oddzielono bogatszego rolnika od biedniejszych, oświeconego od mniej oświeconych; najgorliwiej zabroniono, aby obszarnik ze dworu nie miał głosu w gminie, by nie płacił na gminę“. To niby rząd austryacki zrobił?

Kłamstwo! panie Macieju. Nie rząd austryacki rozdzielił obszar od gromady, ale Sejm galicyjski stworzył odrębne obszary dworskie.

Dzisiejsza ustawa gminna nie jest tak zła, rządzą się nią wszystkie gminy austryackie wraz z wcielonymi do nich obszarami dworskimi, prócz Galicyi, a skarg żadnych nie słychać, ani nikt nie żąda tam gmin okręgowych. Tak i my nie żądamy. Co dobre na Śląsku, dobre będzie i u nas. Jeśli p. Maciej, czy kto tam jest za nim, nie wierzy, zapraszamy go już choćby tylko do powiatu żywieckiego. Tu dobra arcyksiążęce dawno są wcielone do gmin, i płacą na gminę. A więc nie rząd austryacki jest winien, że się obszary wyłączyły i dotąd się wyłączają z gminy.

Wniosek Potoczka przekreśla tę wyłączność obszarów dworskich i stawia je pod jednę ustawę gminną, tę ustawę, która dla całej Austryi jest dobrą — dlaczegoby dla nas miała być złą?

Wniosek Dunajewskiego i Sanguszki ma inne cele na oku.

1) Obszary dworskie nie znają teraz ciężarów przynależności gminnej, a wniosek Dunajewskiego-Sanguszki i nadal je od tego ciężaru ochrania. To jest jedna zdrożność.

2) Gminy zbiorowe będą małemi starostwami i będą urzędowały drogo, a zabiją zupełnie samorząd gmin.

Strachy, które p. Macieju rzucasz, jakoby obszary przez wcielenie do związku gminnego nabywały prawa do majątku gromadzkie, są głupie. Spytaj się Macieju swoich panów: dlaczego oni uchwalili taką ustawę, że przy parcelacyi obszarów, wszystkich małych wcielać każą do gminy, bez obawy o majątek gromadzki? Tylko większych nie?

Krótko ci powiem: Macieju, jesteś usłużnik stańczykowski, służysz ich interesom, a nie gminnym, kiedy takie książki piszesz. A może oni sami za ciebie napisali i wydrukowali?...

## Rada Państwa.

Jakoś tam idzie. Wprawdzie od czasu do czasu wyzywa jeden drugiego ostatnimi słowami: „waryat, nędzny kłamca, daj się zamknąć do menażeryi, stul pysk, łajdak, gałgan i t. p. wyrazy, ale jakoś idzie,

Czesi wyraźnie przyznają się, że drogo sprzedali swoją obstrukcyę. Niemcy nic nie mówią, ale nie mniejsze też musieli otrzymać korzyści, kiedy już nie rozbijają parlamentu. Tylko polski „baranek“ będzie strzyżony, żeby opłacić ugodę Czesko-niemiecką, bez jego wiedzy zawartą. Barany, barany, strzygą was już tyle lat, a wy nawet beczeć nie śmiecie! Nie umiecie obronić nawet tego co sie wam prawnie należy — gdzież jest nasz wolny wywóz trzody? — a tu od was żądają, żebyście zdobywali jakieś nadzwyczajne zdobycze dla kraju! Barany!

**Koło polskie** przecież zaczyna być niezadowolone z polityki Jaworskiego i Abrahamowicza. „Czas“ żali się, że zaczynają brać górę żywioły ostrzejsze. Przy wyborze do komisyi parlamentarnej o mało nie wyszedł demokrata Romanowicz przeciw Abrachamowiczowi. Brakło mu tylko 3 głosy. Jaka szkoda, że posłów ludowych niema w Kole polskiem!

**Wielkiego hałasu** narobili Niemcy z tego powodu, że arcyksiąże Ferdynand następca tronu, przyjął protektorat „katolickiego związku szkolnego“. Niemcy wnieśli wskutek tego zapytanie: Jak to się zgadza z konstytucyą, gdy następca tronu miesza się w sprawy stronnicze? Gdy arcyksiąże, który jest generałem w czynnej służbie, miesza się do polityki? Katolicy odpowiadają, że związek szkolny nie jest politycznym związkiem, — Niemcy się upierają, że katolicki związek szkolny jest politycznym (klerykalnym) związkiem. Niemcy woleliby, żeby następca tronu popierał luterski związek szkolny, Draby!

**Drogi wodne.** Rząd chce przystąpić do budowy dróg wodnych. Będą budowane kanały, które połączą różne rzeki w tym celu, aby mogły pływać po nich większe i mniejsze statki z towarami. W Galicyi zamierzone jest połączenie Wisły przez San z Dniestrem, tak aby i Lwów, który nie posiada żadnej rzeki otrzymał swój kanał. Rząd podobno zgadza się na to i budowy wodne w Galicyi mają się rozpocząć równocześnie z budowami w innych krajach. Rząd obiecuje również wziąść się ostrzej do regulacyi rzek, Pójdzie na to wiele milionów.

## Ze świata.

**Chiny.** W Chińczykach na nowo obudził się duch wojenny pokazują się nowe bandy powstańców, a wojska mocarstw europejskich są bezradne. Rosya jak sobie zajęła Mandżuryę tak spokojnie w niej gospodaruje, nie troszcząc się o to, że inne mocarstwa nie zezwoliły jej na ugodę z Chinami. Powiadają nawet, że to Rosya mszcząc się, tajemnie podburzyła Chińczyków, a jawnie jest niby w zgodzie z resztą mocarstw.

Głównodowodzącemu generałowi pruskiemu zdarzył się w Pekinie nieprzyjemny wypadek, spłonął doszczętnie pałac, w którem mieszkał sam ze swoim sztabem. Spaliły się wszystkie papiery wojskowe, w płomieniach zginął jeden generał pruski, sam główno dowodzący hr. Waldersee ledwie uniknął śmierci, wyskakując oknem. Powiadają, że ogień podłożyła ręka chińska.

Zaczynają sobie układać, jakie koszta wojenne mają zapłacić Chiny? I tak: Niemcy rządają 240 milionów, Anglia 90, Francya 260, Rosya 340, Stany zjednoczone Ameryki 100 milionów funtów szterlingów. Jeden funt szterling równa się 20 koronom. Jednak podobno z tego nic nie będzie, bo Chiny mogą najwyżej zapłacić 50 milionów. Poparzyli się Prusaki dobrze im tak. Nie leź w cudzą kapustę.

Cesarz chiński oświadczył, że nie wróci do stolicy (Pekinu) dopuki ostatnia noga żołnierza europejskiego nie wyniesie się z tego miejsca. Układy idą oporem.

**Anglia** ciągle jeszcze zajęta jest wojną w Afryce. Wojna ta kosztuje ich już dotąd 153 miliony funtów szterlingów (blisko 3.000 milionów koron). Tyle wydano za półtora roku, a co będzie dalej? W budżecie angielskim okazał wskutek tego brak 55 milionów funtów szterlingów (1000 milionów koron). Tylko tak" bogaty naród jak Anglicy mogą to wytrzymać. Ale i tego im już zadużo. Gdyby nie to, inaczejby wyglądała ta wojną w Chinach i Rosya niemogłaby była tak dwiąco zająć Mandżuryi.

**Prusacy** szykują na nas coraz to nowe sposoby. Obecnie tworzą osobne zakłady sierót, aby ich później, jak sforę ćwiczonych psów, puścić na prowincye polskie do wypierania polskiego robotnika.

Język polski ze wszystkich gimnazyów wykluczony.

## Rozmaitości.

**Tarnów.** Dnia 20. kwietnia odbyła się tu uroczystość sadzenia drzewek owocowych przydrożnych od kościółka św. Trójcy na drodze Tuchowskiej, Pierwsze drzewko posadził ks. infułat Walczyński. P. Gałecki w przemówieniu zwrócił uwagę na Czechy, gdzie przy każdej drodze rosną drzewa owocowe, a dochód z nich jest tak znaczny, że Czesi nic nie wydają na utrzymanie dróg. Drogi utrzymują się same kosztem drzew przydrożnych. Ale tam szanują cudzą własność.

**Nowe defraudacye.** Niesłychane rzeczy się dzieją, We Lwowie zgłosił się do sądu ks. Mardyrosiewicz, oskarżając się o defraudacye w banku ormiańskim, którego funduszami zarządzał. Kwota jest znaczną, ale dokładnie nieznaną.

Także ks. Laetus przeor Bernardynów lwowskich jest zawikłany w malwerzacye Banku asekuracyjnego pod nazwą „unio catholica“. Słusznie pisze Jan Myjak: Lucyper już na świat wystawił głowę.

**Cła wywozowego na drzewo** powinni się domagać nasi posłowie. W Anglii zaprowadzono cło wywozowe na węgiel, aby ceny tak potrzebnego w gospodarstwie przemysłowem Anglii węgla potaniały. U nas wywóz drzewa i niszczenie lasów tak szybko postępuje, że już teraz koniecznem jest zaradzenie, aby lud nie był pozbawiony tego potrzebnego w swojem gospodarstwie artykułu. Ale panowie myślą przeciwnie, aby jeszcze taryfy kolejowe dla wywozu drzewa obniżyć.

**Jak to się w Wieprzy odprawiają święta.** Czytając „Związek“ w paru numerach wyczytałem historye o żydach, jak się to przez nich odprawiają chrześci-

jańskie święta. Tak i u nas odprawiło się święto wielkanocne „pięknie“, że wytrzymania nie było. Najprzód poszedł jeden z młodych gazdów szynkować żydowi w tak wielkie święto. Dalej — w ten sam dzień popołudniu przyszło do szynku kilku młodzieńców, kazali sobie wódki, i zapijając się, przygrywali sobie na organkach, a potem jak się wzięli bić, to jak nie boskie stworzenia. Jakby rząd był do czego, toby i żyd nie śmiał w takie święto szynkować. J. P. (Donieśc do starostwa).

**„Porządki“ targowe w Żywcu.** Byłem ja w niejednem mieście, tom się zastanawiał nad tem, jak sobie gospodarz zajedzie na targ, lub do targu, z wozem i tak sobie sprzedaje na wozie. Przy tem weterynarz stoi przed budką, a gospodarz jedzie wedle niego i bez kłopotu ogląda małe prosiaki. Ale w naszym Żywcu tak nie jest, bo nie ma takiego przystępu urządzonego jak gdzieindziej. Więc najprzód musi meldować weterynarzowi, a on kazuje przynieść prosięta ku sobie — a jak to nieść, kiedy na wozie 8 albo 10 prosiąt ssących a ku temu 6 helerów za jednego zapłacić, a ku temu na drodze lub też i we fosie stać. A jak się trafi woda w tej fosie, to zastąpią całą drogę. Takie to porządki w naszym Żywcu. Dalej będę pisał, a teraz pozdrawiam Szan. Czytelników.

J. P. z Wieprza.

**Spis ludności.** Z wielu stron zapytują się Redakcyi Związku, czy mają płacić za konskrypcyę (spis ludności) komisarzom konskrypcyjnym, czy nie.

My nie możemy dać innej odpowiedzi, jak tylko taką, jaka jest w ustawie, o obliczeniu ludności (konskrypcyi).

Ustawa z 29. marca 1869 (dz. u. kraj. Nr. 25) *) § 13 tej ustawy pisze tak: „Druki, używane do czynności konskrypcyjnej, będą dostarczone kosztem skarbu publicznego. Wszelkie inne z tą sprawą połączone wydatki mają być w miarę tego, czy dotyczą czynności przydzielonych ustawom władzy rządowej, czy gminom, pokrywane ze skarbu publicznego, albo przez dotyczące gminy (obszary dworskie)“.

Zaś: (Rozporządzenie nam. z 28. grudnia 1869 L. 57326) pisze tak: „Każda gmina ma przeprowadzić spis ludności i zwierząt itd. A znów w rozporządzeniu ministerstwa spraw wewn. z 3. listopada 1869 L. 16354 pisze tak: „Jeżeli gmina dla własnego użytku założyć sobie życzy osobną księgę spisu ludności, postarać się winna własnym kosztem o druki potrzebne do założenia takich duplikatów.

Dalszy §. 27): „Starostwa powiatowe są powołane nadzorować czynności poruczone podlegającym sobie gminom i obszarom dworskim i sprawdzać dokładność podanych operatów. Gminy i obszary dworskie są obowiązane udzielać Starostwom powiatowym wszelkich żądanych wyjaśnień i szczegółów, jakoteż uskuteczniać poprawki uznane przez nie za potrzebne“.

Dalej § 28. „Jeżeli podległe starostwu powiatowemu gminy lub obszary dworskie oświadczą, że nie są w stanie załatwić czynności poruczonych sobie tą ustawą lub przez rząd krajowy podług § 12. albo też jeśli oddadzą operaty swoje nie w terminach naznaczonych na to, lub w takim stanie, że nie mogłyby być użyte, natenczas ma starostwo powiatowe zarządzić załatwienie tych czynności przez urzędnika powiatowego lub inny przydatny do tego organ, kosztem dotyczącej gminy lub obszaru dworskiego.

Gminy i obszary dworskie są odpowiedzialne za dokładność operatów, które oddadzą, i muszą wynagrodzić wszelką szkodę, jakąby poniósł skarb publiczny z powodu nieużyteczności oddanych operatów konskrypcyjnych“.

W końcu, rozporządzenie Namiestnictwa (z 8. lutego 1870 L. 2908) pisze, że: „obliczenie ludności jest czynnością należącą do poruczonego zakresu działania gminy“.

Przytoczyliśmy Wam szanowni Czytelnicy parę paragrafów najważniejszych, z powyż wymienionej ustawy i rozporządzenia ministerstwa i namiestnictwa tyczące się tej ustawy, do wiadomości jako odpowiedź.

My tłumaczymy tę ustawę tak: że każda gmina jest obowiązana zrobić spis ludności dokładny podług ustawy i zarządzeń starostwa, czyli instrukcyi, jaką każda gmina dostaje od starostwa. A wynikłe koszta z powodu tej czynności konskrypcyjnej ma pokryć skarb publiczny (rząd) jeżeli zaś gmina nie chce przyjąć tej czynności, to musi płacić wydelegowanemu przez Starostwo urzędnikowi. Na to jest jasno powiedziane w §§ 13—27 i 28. Do nakładania ciężaru na gminy, dogodny jest ostatni ustęp w § 13, który naszym zdaniem tyczy się § 28.

Posłowie w Radzie państwa (ludowcy) wnieśli w tej sprawie interpelacyę do ministerstwa sprawiedliwości, ale dotąd nie mamy odpowiedzi.

**Przyszowa.** (O szkole i o hr, Wodzickim). Donoszą wam z różnych stron różne krzywdy jakie się dzieją ludowi biednemu. Tak i ja chciałbym donieść o naszej krzywdzie, jaka sie nam dzieje, względem szkoły. Mieliśmy szkołę parafialną pod zarządem wójta i księdza, to dzieci chodziły do szkoły gdy były wolne od paszenia bydła, to jest od 1. listopada do końca kwietnia, i,.. więcej się nauczyły za te miesiące jak teraz za trzy lata. W roku 1898 dostaliśmy pismo z Rady szkolnej okręgowej, że Rada szkolna okręgowa uwalnia Radę szkolną miejscową od przykrego obowiązku, t. j. od nakładania kar na rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły, I tak potem Rada szk. okręgowa nasypała po 5, 10 i 12 koron, że na gminę wypadło siedemdziesiąt kilka złotych. Gdy kto nie zapłacił, to przybył egzekutor ze Starostwa i chodził za temi pieniądzmi. Kto nie miał zapłacić, to mu mówił: „zapłać egzekutne, a ja odpiszę, że nie ma co brać, żeś jest biedny i nie będziesz płacił“. I tak niektórzy popłacili to egzekutne i później przyszło, że im zmienili na areszt.

---

*) Czytaj Kasparka zbiór ustaw administracyjnych str. 2877).

i tak musieli siedzieć po 5 i 7 dni, a żony i dzieci głód cierpieć, Tamtej zimy nie było nauki przez 2 miesiące, że nauczyciel był chory; jak tam chorował, to nie mam czasu opisywać. A gdy po tych miesiącach zaczął uczyć, to dzieci wracał do domu, aby nowe zeszyty przyniesły. Ja udałem się do nauczyciela: czy dzieci nie mogą pisać na starych zeszytach, gdyż są czyste? On mi odpowiada na to; „mnie jest wszystko jedno, czy będą pisać na starych, czy na nowych, ale pan inspektor tak zarządził, ażeby każde dziecko miało nowe zeszyty, a które nie ma nowych zeszytów, to go wygnać do domu, a na karę zapisać“. Czy to jest sprawiedliwość? W przeszłym roku była nauczycielka, która pouczyła do 20. grudnia, a od 20, grudnia niema żadnej nauki, a my wystawili szkołę, kosztuje nas 3 tysiące, płacimy na nauczycieli, a z tego żadnych korzyści nie mamy!

Gdy przed Chrystusem Panem lud biedny był uciskany przez możnych, to ten lud wołał: „niebiosa spuście z rosą sprawiedliwego“ — i dzisiaj niemniej biedny lud woła sądu Bożego, bo go na ziemi niema sprawiedliwego.

Kochani Bracia. Wiadomo wam, że nadchodzą wybory do sejmu, a mamy szczęście, że w naszym powiecie Limanowskim mamy posłów zawsze takich, co ich wtenczas widzimy, gdy są kandydatami, a jak zostanie posłem, to go nikt nie widzi. Teraźniejszy poseł hr. Wodzicki mówił, że tylko dla dobra ludu chce być posłem. Gdym mu powiedział, że i tamci posłowie tak mówili. a potem nic nie robili, ani się nie pokazali, tak hr. Wodzicki uderzył się w piersi i mówił, że sumieniem zaręcza, że będzie pracował i że przed każdem posiedzeniem będzie zwoływał wójtów i będzie zbierał życzenia i po każdem posiedzeniu będzie sprawozdanie zdawał. Kończy się 6 lat, a nikt go nie widział. Takie to ma sumienie hrabia Wodzicki.

Tomasz Kuzak.

## Chwalcy Alleluja*)

***Józefowi Nockowi z „Wieńca“ i „Pszczółki“.***

*Uwaga II.*

Szanowny brat mój pióra i myśli
Pan Józef Nocek z Jodłowej Knieje,
Nim nowe chwalby kiedyś nakryśli —
Raczy rozważyć te krótkie dzieje:

Kiedy myśleć, to poważnie;
Kiedy chwalić, to już Boga...
Gdy po ciemku, to uważnie,
Gdy uderzać, to na wroga...

Nocku!...
...Myśl nasza niewinna,
Prosta, czysta i serdeczna,
Czyli: niech będzie „dziecinna“ —
Jak każe prawda odwieczna...
Więc zwróć Bracie twą źrenicę
W stronę, skąd ta prawda dnieje,
Byś mógł poznać tajemnicę:

Boskie to, czy czartowskie dzieje?!
Bo pamiętaj: Od ludzkości
Alleluja... „dobrej woli“!
Nie wężowi „roztropności“!

Co... w Chrystusa staje roli!
Co krok — Bracie — tajemnica,
Co się dzieje w świecie ducha,
Każde ciało ma dwa lica —

Niechże człowiek patrzy, słucha!
Bo wnet wejdzie w pokuszenie,
Kto lgnie do „roztropnej“ blagi,
W której... kryje się zgorszenie,

W której... kryje się wąż nagi...
„Albowiem przyjdą fałszywi prorocy,
„Fałszywi będą Chrystusowie ludu,
„Którzy uczynią raz dzień biały z nocy“,

Częściej... ciemnego dokazują cudu.
Lucyfer na świat dziś wychylił głowę —
I przyszła ciemność... prywaty, zgorszeni,
Bałwany pokus biją w łódź Piotrową...

A Prawda walczy z niewiarą zwątpienia.
Pełnią się słowa Chrystusa Proroka:
„Uderz w pasterzy, rozproszą się owce“...
I przyszła na świat burza i pomroka...

Lud... myli drogę, spieszy na manowce!
Mija kościoły, pasterzom nie wierzy,
Dla zwodnych świateł w moralnej zgniliźnie,
Ginie z swą wiarą a rozumem mierzy...
Bezdeń socyalną... w materyaliźmie.

* * *

Kończąc tym razem, zwracam ci uwagę,
Kochany Nocku, weź Boga k'pomocy —
Byś nad przepaścią zyskał równowagę,
Abyś nie przepadł wśród ciemności... nocy...

Lichwin, dnia 15. kwietnia 1901 r.

Twój życzliwy

*Jan Myjak* z Zagórzynaa.

*) **Wyjaśnienie.** Autor gromi tu nadmierne chwalby wypisane ks. Stojałowskiemu w wierszu „Alleluja“ („Wieniec“ i „Pszczółka“). — Przypisuje mu tylko „roztropność“, a nie dobrą wolę“. Wytyka niebezpieczeństwa, w które ten leci, kto na oślep lgnie do „roztropnej“, to jest przyjemnej ludowi, ale fałszywej „blagi“. Nie bądź ślepym, ale „patrz i słuchaj“, a Prawda odwieczna niech ci przyświeca, wtedy nie zbłądzisz. To jest krótko wyrażona myśl autora, ów prosty „*chłopski*“ rozum, przeciwny wszelkiemu poddaństwu i lizuństwu, bez względu na osoby.

# Niegodziwe sztuczki w sprawie świńskiej.

Opisywaliśmy jak Towarzystwa rolnicze oświadczyły się przeciw zakazom, któremi bezprawnie nasz wywóz świń poza granice kraju jest krępowany, wskutek czego ceny świń tak spadły, że się chów chłopu nie opłaca, a przez to i dochód na opłatę różnych wydatków jest uszczuplony. Towarzystwa te rolnicze oświadczyły się również przeciw znawianiu kontumacyi w Krakowie i Biały i miały napisać do Rządu, aby był wolny wywóz, jak dawniej, i jak teraz mają Węgry i Niemcy, Potem i Towarzystwo Kółek rolniczych oświadczyło się tak samo. A ponieważ niektórzy handlarze parli do kontumacyi w Krakowie i Białej, tylko żeby ta kontumacya nie trwała tak jak dawniej 5 dni, ale tylko 24 godzin, — więc Kółka rolnicze udały się do Towarzystwa weterenarzy jak ono się zapatruje na tę sprawę; czy to będzie dobre dla kraju?

Walne zgromadzenie weterenarzy 24. marca we Lwowie, na wniosek pana Sikorskiego taką dało odpooiedź:
1. Jak zakazy wywozu świń z naszego kraju, tak samo i kontumacye w Białej i w Krakowie, byłyby tylko szkodliwem, a bezprawnem utrudnieniem handlu, bo tego w ustawie niema. A czego w ustawie niema, to nie może być prawnie przez żadną władzę zarządzone.
2. Przez kontumacyę w Białej i Krakowie tylko zaraza się rozszerzyła.

3. Przez kontumacyę upadną mali handlarze, a na targach wezmą pod siebie więksi handlarze i będą takie ustanawiali ceny, jakie się im żywnie będzie podobało.

4. Przez to znów tylko spadną ceny i znów wszystko nabiednym chłopie się skrupi.

Taką opinię dali weterynarze.

Nie spodobało się to handlarzom większym, którzy już myśleli, że będą mieli chłopa całkiem w kieszeni, więc zaczęli tem bardziej agitować i wzięli się do bałamucenia sprawy. Więc zaczęli pisać po gazetach płatne artykuły. jako kontumacya jest zbawieniem narodu, jako przez nią mały handlarz tylko zyska i chłop zyska i zaczęli zbierać podpisy na petycye. Potem poszli do Izby handlowej w Krakowie, a ta Izba składa się prawie ze samych żydów. I ta Izba uchwaliła, że to będzie dobre dla chłopa! A teraz telegrafują do gazety urządowej, że wnet przyjedzie do Lwowa deputacya włościan z Krakowskiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego z prośbą o kontumacyę w Krakowie i Biały, Co to będzie za deputacya, i kto ją wysyła? To nikomu nie wiadomo, Chyba panowie handlarze i żydzi zbierą także paru chłopów, których obałamucą, zapłacą im podróż, dadzą jeść i pić, a potem powiedzą: „Widzicie, oto włościanie sami żądają kontumacyi“.

Kto ma w tem interes, to później doniesiemy. Chłop ma interes, żeby jego trzoda miała jak najmniej trudności, i żeby kupca było dość, a zbereźników jak najmniej.

Interes kraju jest: żeby był wolny handel, jak był dawniej.

Dnia 4. i 5. maja będzie zjazd weterynarzy, rolników i handlarzy we Lwowie. Na tym zjeździe będzie ta sprawa jeszcze raz poruszona. Oprócz tego P. Sikorski poruszy sprawę kartelów (związków handlarskich), którzy popzieliwszy kraj na okręgi, nie dopuszczają do swych okręgów nikogo, kto nie należy do ich spółki (kartelu), a jakby obcy handlarz się pojawił na targu, to go obiją kijami i wyrzucą z targu. W ten sposób panują nad chłopcm i dają mu takie ceny, jakie sami ustanowią. Rząd powinien to wziąść w swoją rękę i tych panów poskromić nieco w ich daleko idących zapędach, bo chłopi już dosyć się na to żalili i żalą, a nawet w Związku o tem się pisało z różnych stron. I teraz trza pisać. Szczęść Boże dobrym zamysłom.

**Upraszamy Szanownych Czytelników o rozszerzanie naszego pisma!**

## OD REDAKCYI.

**Upraszamy Szanownych Czytelników o nadsyłanie prenumeraty, abyśmy nie byli zmuszeni wstrzymać dalszej wysyłki pisma.**

I oświadczamy, że Redakcya będzie wysyłać pismo tylko tym, którzy nadeszlą przynajmniej

kwartalną prenumeratę. Bo wielu zamawia pismo korespondentkami a potem nie płacą, a inni znów nadsyłają po 20 i 30 ct. i roszczą sobie prawo do rocznej prenumeraty! Z tych więc powodów Redakcya nie może zwierzać takim zamawianiom, i nie będzie wysyłać gazety, kto nie nadeszle półrocznej a przynajmniej kwartalnej prenumeraty. **Z wyjątkiem ludzi zaufanych, lub jeżeli będzie położony podpis na zamówieniu stałego naszego czytelnika „Związku chłopskiego“ lub gminy.**

**Zwracamy także uwagę**, i prosimy, o dokładne i wyraźne adresy oraz i podpisy, tak na przekazach pocztowych, jakoteż i na korespondentkach. — **Trafiają** się wypadki, że niektórzy nadsyłają reklamacye brakujących numerów bez podpisu i miejsca pobytu, takiej reklamacyi Redakcya nie może zadosyć uczynić i powtórnych numerów wysłać, bo nie wiadomo dokąd i dla kogo, zaś na dokładny adres i podpis Redakcya wysyła pismo odwrotną pocztą żądającemu. Jak kto umie tak niech pisze, aby tylko imię i nazwisko, miejscowość i pocztę wyraźnie napisał i pisać krótko: »**Reklamacya.** Brakuje mi, (lub) nie otrzymałem numeru 10 (czy) 8, proszę o nadesłanie. Michał Stojek, Porąbka Uszewska, poczta Gdów«.

# Ogłoszenia.

*(Za ogłoszenia umieszczone w tej rubryce, Wydawnictwo nie bierze odpowiedzialności).*


L.W. kr. 22.639.

## OGŁOSZENIE.

**W krajowych szkołach rolniczych w Bereżnicy p. Stryi Horodence. Jagielnicy, Kobiernicach p. Kęty, Suchodole p. Krosno** zaczyna się rok szkolny 1901/2 **z dniem 1 lipca. 1901 r.**

Krajowe niższe szkoły rolnicze mają na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościan na uzdolnionych praktycznych gospodarzy. —

Cały kurs nauki trwa trzy lata. Wszyscy uczniowie mieszkają w zakładzie. Opłata za utrzymanie w zakładzie wynosi 150 koron półrocznie. **Uczniowie niezamożni** mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego t. zn. dostają **bezpłatnie** pomieszkanie, wikt i odzież.

**Podania o przyjęcie** do którejkolwiek z wymienionych powyżej szkół rolniczych wnosić należy najpóźniej **do 1 czerwca br.** do Dyrekcyi szkoły. Do podania. które jest wolne od stempla, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód. że kandydat ukończył 16 lat;
2) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza;
3) świadectwo szkolne z ukończenia szkoły ludowej i świadectwo moralności;
4) świadectwo ubóstwa, jeżeli, kandydat ubiega się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego. —

Z wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim.

We Lwowie dnia 15. kwietnia 1901.

**Grott.**

Z dniem 1. maja otwieram **mleczarnię** przy ulicy Długosza dom Steifa. Uprasza się przeto bliżej Nowego Sącza sąsiadujące dwory — o dostarczanie mleka i warunki umowy.

Z poważaniem

**Franciszka Dolaś.**

# OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenia umieszczone w tej rubryce, Wydawnictwo nie bierze odpowiedzialności.


## Zdobył świat!

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quäker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudyng itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu. 10—28

**Wszyscy lekarze polecają**

**Quäker Oats**

---

Ogłoszenie

**Obszar dworski Librantowa,**

składający się ze 120 morgów pola ornego i łąk, i 225 morgów młodszych lasów i wyrębu, jest z wolnej ręki do sprzedania w całości, lub parcelami. Przeciętna cena **150** złr za 1 mórg czyli **300** kor. i to w połowie gotówką a w połowie może być w czasie późniejszym lub na hipotece.

Bliższe szczegóły u właściciela Wgo P. Umbacha. Librantowa p. Nowy Sącz 6 kilometr. od Nowego Sącza. 2—3

---

**Agencya**

## pośrednictwa pracy

**w Jarosławiu**

Umieszcza od 1. marca 1901 żądających pracę w państwie Niemieckim pod następującemi warunkami:
Chłop za marzec, kwiecień miesięcz 20 M. 11 złr. 60 ct.
Dalsze miesiące po . 24 M. 13 złr. 92 ct.
Chłopcy i dziewczęta za marzec. kwiecień 18 M. 10 zł. 44 ct.
Dalsze miesiące po . 20 M. 11 zł. 60 ct.

**Kolej tam na miejsce i napowrót do Oświęcima. Wikt, czyli utrzymanie dostateczne.**

**Każdy zgłaszający się z paszportem za umieszczenie płaci tylko 1 koronę.**

11—12 **Maurycy Jaroszyński.**

---

**Dzierżawa.** W majątku Korzenna wyźnia jest folwark do wydzierżawienia w lekkiej ziemi od 80 morgów do 120 zasiewami letniemi zaraz lub od św. Jana br. pod korzystnemi warunkami.

**Aleksander Koczanowicz**
p. Korzenna
p. Locco.

---

W Jodłowy (powiat Pilzno) jest do sprzedania

**Wodny Młyn z Tartakiem**

w dobrym stanie. — Wadomość udzieli **Zarząd dóbr w Jodłowy.**

---

**„Langhaus“** **dla rozpłodu największych kur.**

Jaja 1 sztuka żółte **15** ct, czyli **30** hal.
Siedmiogrodzkie gołoszyjki po **10** ct., czyli **20** halerzy.

W Nowym Sączu, ulica kolejowa.

**Karol Pilgram**


---

**Kalendarz kościelny:** 1 Ś. Filipa i Jakóba. 2. C. Zygmunta. 3. P. Znalezienie św. †. 4. S. Floryana. 5. *N. F. 4. po Wielk.* 6. P. Jana w Oleju. 7. W. Domiceli panny. 8. Ś. Stanisława. 9. C. Grzegorza. 10. P. Izydora Or.



Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Stanisław Potoczek.*